

Jak do tego doszło? ●●●●○○

Joanna Szczepkowska, 4 czerwca, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009, s. 262



© AN (3)

4 czerwca skończył się w Polsce komunizm – tymi słowami 20 lat temu **Joanna Szczepkowska** w dzienniku telewizyjnym zamknęła epokę PRL. Po latach na ulicy zaczepia ją mężczyzna: „Chciałem zapytać, czy pani jest bardzo głupia, czy bardzo inteligentna? Chodzi o ten 4 czerwca. Dlaczego właściwie pani to zrobiła” – dorzuca nieznajoma kobieta. W tym momencie Jo-

anna Szczepkowska uzmysławia sobie, że to, co dla niej było oczywiste, bo było jej życiem, dla innych może być nieuzasadnionym wybrykiem. W książce „4 czerwca” próbuje odpowiedzieć na pytanie zadane jej przez przypadkowego przechodnia. Jej prywatna historia PRL zbudowana jest z miniaturowych obrazów – fleszy wydobytych z przeszłości i przefiltrowanych przez wrażliwość ar-

tystki. Wspomnienia (od lat 50. do 1989 r.) układają się w obraz świata absurdalnie przepołowionego na to, co prywatne i publiczne. Ojciec, w ciągu dnia dyrektor teatru, w domu spędza czas słuchając radia Wolna Europa. Brutalność i prymitywizm kryjący się pod podszewką socjalistycznej rzeczywistości prowadzą autorkę do odkrycia, że „świat, do którego ma dorosnąć, to dom dla obłąkanych”. Ale w tym domu zdarzają się chwile przebudzenia. Np. pamiętne „Dziady” Dejmka. Kolejny etap to wchodzenie w dorosłość i prywatne rozterki młodej aktorki, która robi błyskotliwą karierę w rządowej telewizji, a wieczorami w mieszkaniu Haliny Mikołajskiej spotyka się z Kuroniem, Michnikiem, Geremkiem. I wreszcie przychodzi wolność, ale zamiast euforii Szczepkowska widzi na twarzach przechodniów ciągle ten sam smutek, szarość. I wtedy decyduje się powiedzieć w telewizji słynne zdanie.

KATARZYNA JANOWSKA